**Domowy piasek kinetyczny**

**Składniki:**

skrobia ziemniaczana

* olej

Aby bawić się masą jak piaskiem kinetycznym potrzebujemy minimum 0,5 kg mąki. Nie podaję proporcji, ponieważ w zależności od tego ile dodamy oleju masa zmienia swoją konsystencję. Jeśli da się mniej oleju, przypomina piasek kinetyczny jeśli więcej masę plastyczną.

**Aksamitna masa plastyczna**

**Składniki:**

* skrobia ziemniaczana
* oliwka dla dzieci

Znalazłam w Internecie propozycję aby olej zastąpić oliwką dla dzieci. Olej z czasem powoduje, że masa w miarę zabawy staje się bardzo lepka i trzeba dodawać mąki. Użyłam oliwki w żelu, ale inna też może być. Wystarczy zmieszać składniki. Używamy większej ilości oliwki (niż oleju do pisku kinetycznego). Masa jest aksamitna i ładnie pachnie.

**Masa plastyczna z balsamu do ciała**

Tej masy jeszcze nie wypróbowałam. Wpadłam na nią szukając mas do których potrzebujemy niewielu składników. Może ktoś spróbuje i powie jak się udało ☺

**Składniki:**

* skrobia ziemniaczana
* balsam do ciała

Postępujemy pewnie jak w przypadku masy z olejem. Dodajemy stopniowo balsam do mąki i zagniatamy do chwili aż powstała masa uzyska oczekiwaną konsystencję . Spotkałam się również z propozycja aby balsam do ciała zastąpić odżywką do włosów.

Jedyny minus tej masy podany przez autorkę jest taki, że nie nadawała się do przechowania. Zapewniała jednak, że dzieci bawiły się nią wyśmienicie.

**Masa solna**

Nie mogłam zapomnieć o masie solnej znanej nam jeszcze z naszego dzieciństwa. Z masy solnej można zrobić niemalże wszystko. Można z niej lepić bądź wyciskać. Tworzyć dekoracje, figurki, różnego rodzaju kształty przestrzenne i płaskie. Możemy ją przechować w foliowym worku, jednak nie długo (w zależności od tego czy dodaliśmy, olejki bądź barwniki), później traci swoją konsystencję i może mieć nieprzyjemny zapach.

**Składniki:**

* mąka pszenna;
* sól;
* woda

Proporcje: 2:2:1, czyli tyle samo mąki co soli i połowę mniej wody.

Osobiście dodaje jeszcze trochę olejków zapachowych (może być olej). Dzięki temu masa ładnie pachnie, jest bardziej elastyczna i mniej kruszy się wysychając.

Jeśli chcemy uzyskać jakiś konkretny kolor to możemy dodać odpowiedni barwnik (farbkę, barwnik spożywczy). Pracę możemy również malować po zastygnięciu co jest dodatkową frajdą dla dzieci.

**Przygotowanie:**

Mąkę mieszamy z solą (drobnoziarnistą). Wodę dodajemy stopniowo, ugniatając składniki. Ciasto powinno mieć konsystencję zbliżoną do ciasta na pizzę. Radzę założyć rękawiczki ochronne – sól szkodzi dłoniom, a nawet niewielkie skaleczenia mogą być bardzo bolesne.

Masa zastyga w zależności od grubości od kilku-kilkunastu godzin do kilku dni. Jeżeli chcemy przyśpieszyć ten proces, możemy upiec powstałe „dzieła”. Piekarnik nastawiamy na ok. 50-75 °C, wstawiamy nasze dzieła na 45-60 min. Dobrze jest posmarować olejem ciasto i co jakiś czas delikatnie odwracać na druga stronę.

**Domowa ciastolina**

**Składniki:**

* trzy łyżki oleju;
* szklanka mąki pszennej;
* proszek do pieczenia – łyżka;
* pół szklanki soli;
* szklana ciepłej wody;
* aromat do ciasta;
* kolor: farba, barwnik spożywczy lub atrament.

Mąkę, sól, proszek. wodę, olej wymieszaj w garnku. Po rozmieszaniu, masa ma gęstość ciasta naleśnikowego. Podgrzewaj na małym ogniu, mieszając drewnianą łyżką. Masa powinna zgęstnieć i uzyskać konsystencję puree ziemniaczanego (do tego stopnia, że wbita w nią łyżka stoi). Ciepłą ciastolinę wyrabiaj na stolnicy lub na stole, dodaj aromat.

Z uwagi na różną jakość mąki, może się zdarzyć, że masa po zagotowaniu, będzie wciąż zbyt lepka do zabawy. Jeśli ciasto się klei dosypujemy malutkimi porcjami mąkę, by ciastolina zachowywała się jak ciasto na pizzę – nie kleiła się do rąk. **Na końcu dodajemy odrobinę oleju** i zagniatamy całość. Dzielimy na tyle kawałków, ile chcemy uzyskać kolorów. Dodajemy barwniki i wyrabiaj do uzyskania jednolitego koloru. Jeśli używamy barwnika w proszku, rozpuszczamy go w łyżeczce octu. Jeśli farbki, płynnego barwnika lub atramentu – w wodzie. Ciastolinę przechowujemy w szczelnie zamkniętym pojemniku.